



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

24 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Łochowski (przewodniczący)

SSN Ewa Stefańska (sprawozdawca)

SSN Piotr Telusiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 24 kwietnia 2024 r. w Warszawie
skargi A.K. o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego
wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie
z 30 stycznia 2020 r., IX Ga 880/19,
wydanego w sprawie z powództwa A.K.
przeciwko Towarzystwa [...] w W.
o zapłatę,

1) oddala skargę;

**2) zasądza od A. K. na rzecz Towarzystwa [...] w W. kwotę 900
zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego
w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.**

Ewa Stefańska

Marcin Łochowski

Piotr Telusiewicz

[SOP]

UZASADNIENIE

A.K., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą V. w I., wniosła o zasądzenie od Towarzystwa [...] w W. na jej rzecz kwoty 8589,60 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Uzasadniając swoje roszczenie powódka wskazała, że pozwany, jako ubezpieczyciel sprawcy zdarzenia drogowego z 3 marca 2016 r., wypłacił z tytułu uszkodzenia pojazdu marki M. o nr rej. [...] odszkodowanie – koszty naprawy pojazdu w wysokości 6138,38 zł brutto. Powódka, będąca dyplomowanym rzeczoznawcą samochodowym oraz biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej, sporządziła kalkulację mając na celu ustalenie rzeczywistych kosztów przywrócenia pojazdu poszkodowanej do stanu sprzed szkody. Zgodnie ze sporządzonym kosztorysem całkowity koszt naprawy ww. pojazdu wynosił 14 727,98 zł brutto. Kwota ta gwarantowała przywrócenie pojazdu do stanu sprzed 3 marca 2016 r., zgodnie z technologią zalecaną przez producenta pojazdu.

Wyrokiem z 10 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Radomiu zasądził od pozwanego na rzecz powódki 8690,97 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 8589,60 zł od 3 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 101,37 zł od 12 lutego 2019 r. do dnia zapłaty (punkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II) i orzekł o kosztach postępowania (punkty III i IV).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że samochód marki M., którego właścicielką była M.G., został uszkodzony 3 marca 2016 r. przez kierującego pojazdem marki V., którego ubezpieczycielem było Towarzystwo [...] w W. Oględziny pojazdu zostały przeprowadzone 7 marca 2016 r. Stwierdzono wówczas uszkodzenia niezwiązane ze szkodą: zarysowanie błotnika tylnego prawego, zarysowanie zderzaka tylnego wraz z listwami, zarysowania z prawej strony na zderzaku przednim i listwie, pęknięcie obudowy dolnej lewego fotela kierowcy. Wykonano także pomiar grubości powłoki lakierowej. 8 marca 2016 r. została sporządzona wycena uszkodzonego pojazdu oraz kosztorys jego naprawy. W kalkulacji zastosowano części zamienne oznaczone symbolami: O, Q, PJ, P, PT i PC, przyjęto stawkę za roboczogodzinę w wysokości 75 zł netto – prace blacharskie i mechaniczne i 80 zł netto – prace lakiernicze. Obniżono o 50% koszt zderzaka przedniego. M.G. 17 marca 2016 r. zgłosiła zastrzeżenia co do wyceny w zakresie zderzaka podnosząc, że nie zgadza się na potrącenie 50%, gdyż zderzak był faktycznie zarysowany, nie był jednak

popękany ani połamany. Wskazała także, iż warsztat odradza jej zakup zamiennika, a tego rodzaju część zamienną wskazano w kosztorysie ubezpieczyciela. W dniach 7-13 kwietnia 2016 r. w uszkodzonym pojeździe zostały przeprowadzone prace naprawcze blacharsko-lakiernicze.

M.G. dokonała 20 lipca 2016 r. na rzecz L. spółki z o.o. w organizacji w W. przelewu wierzytelności wobec sprawcy szkody i Towarzystwa [...] w W. w postaci prawa do odszkodowania, wraz z wszelkimi prawami związanymi z wierzytelnością wynikającą ze szkody z 3 marca 2016 r. Pismem datowanym na 24 lipca 2016 r. M.G. wezwała ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 4513,81 zł brutto, wskazując, iż wartość szkody została oszacowana przez certyfikowanego rzeczoznawcę samochodowego na 10 652,19 zł brutto. Spółka L. dokonała 3 sierpnia 2016 r. na rzecz A.K. przelewu wierzytelności wynikającej ze szkody z 3 marca 2016 r., przysługującej spółce wobec sprawcy szkody i ubezpieczyciela, wraz z wszelkimi prawami związanymi z tą wierzytelnością.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że data i okoliczności kolizji drogowej oraz odpowiedzialność za to zdarzenie kierującego pojazdem marki V., jak również zakres uszkodzeń powstałych w wyniku tego zdarzenia w pojeździe marki M., nie były przedmiotem sporu. W oparciu o opinię biegłego Sąd Rejonowy ustalił, że koszt naprawy pojazdu, skutkującej przywróceniem tego pojazdu do stanu sprzed 3 marca 2016 r., wynosi 14 829,35 zł, a więc wypłacona przez pozwanego kwota nie odpowiadała wysokości szkody. Z materiału dowodowego wynikało, że w wyniku zdarzenia z 3 marca 2016 r. nie doszło do ponownego uszkodzenia tych elementów pojazdu, które nosiły ślady wcześniejszych uszkodzeń, poza zderzakiem przednim, co wynika z zapisów osoby dokonującej oględzin w polu „uszkodzenia pojazdu niezwiązane ze szkodą” i opisu uszkodzeń odnotowanego w protokole zgłoszenia szkody. Na zderzaku przednim przed zdarzeniem z 3 marca 2016 r. były zarysowania, co uzasadniało obniżenie kosztów związanych z jego lakierowaniem o 50% (k. 438). Według Sądu Rejonowego, sam fakt, że w pojeździe poszkodowanej mogły być dokonywane naprawy przed zdarzeniem z 3 marca 2016 r., nie uzasadniał zastosowania na potrzeby usunięcia skutków tego zdarzenia tzw. zamienników, a zatem części innych niż oryginalne. Sprzeciwiała się temu przede wszystkim zasada pełnej rekompensaty i przywrócenia stanu sprzed szkody. Pozwany

nie wykazał, aby części uszkodzone w pojeździe poszkodowanej 3 marca 2016 r. nie były częściami oryginalnymi i jednocześnie nie wykazał, aby ich zastosowanie w ramach naprawy skutkowało wzrostem wartości pojazdu. Biegły podkreślił w opinii, że części alternatywne są gorszej jakości niż oryginalne, a z uwagi na brak dokładności ich wykonania, ich „dopasowanie” skutkować mogłoby wydłużeniem czasu wymiany.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione roszczenie powódki w zakresie kwoty 8690,97 zł, na podstawie art. 822 § 1 k.c., art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 436 § 2, art. 361 § 1 i 2, art. 363 § 1 k.c., natomiast oddalił powództwo w pozostałym zakresie na podstawie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Na skutek apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 30 stycznia 2020 r. w punkcie pierwszym zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną kwotę 8690,97 zł obniżył do kwoty 1595,44 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, a w punkcie drugim orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że sama zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku z 3 marca 2016 r. nie budziła wątpliwości. Wskazał, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy mechanicznych środków komunikacji względem osoby uprawnionej do otrzymania świadczenia ubezpieczeniowego jest odpowiedzialnością umowną, a nie odpowiedzialnością odszkodowawczą. Z art. 822 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, że obowiązek ubezpieczyciela może polegać wyłącznie na zapłaceniu świadczenia określonego w umowie ubezpieczenia, nie można natomiast żądać od ubezpieczyciela naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że uprawniony do otrzymania świadczenia z umowy ubezpieczenia OC może żądać świadczenia ubezpieczeniowego w postaci odpowiedniej sumy pieniężnej (odszkodowania w znaczeniu określonym

w art. 822 § 1 k.c.) niezależnie od tego, czy swoim własnym staraniem przywrócił on stan poprzedni i niezależnie od tego, czy taki stan poprzedni przywróci w przyszłości. Zastrzegł jednak, iż dla ustalenia wysokości szkody, a tym samym świadczenia ubezpieczeniowego, nie jest bez znaczenia okoliczność, że poszkodowany usunął na własny koszt szkodę polegającą na uszkodzeniu rzeczy, zanim ubezpieczyciel przekazał mu odpowiednie świadczenie (odszkodowanie). Szkoda osoby uprawnionej uzyskuje wówczas konkretny wymiar, wyrażający się w poniesieniu wydatków lub nakładu pracy na usunięcie uszkodzeń rzeczy. Jeżeli szkoda została naprawiona w całości przez poszkodowanego lub inną osobę działającą na rachunek poszkodowanego, nie jest możliwe określanie wysokości odszkodowania szacunkowo, a więc przy przyjęciu fikcji, że szkoda będzie dopiero naprawiana. To samo dotyczy częściowego naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia rzeczy.

Sąd odwoławczy wskazał, że część uszczerbku została już usunięta, albowiem poszkodowana M.G. dokonała naprawy samochodu, przy czym naprawa ta dotyczyła uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji z 3 marca 2016 r. Sąd Okręgowy podkreślił, że brak jest jakiegokolwiek dowodu, na podstawie którego można stwierdzić, iż naprawa ta miała charakter tymczasowy, prowizoryczny, niezmierzający do przywrócenia pełnej sprawności i użyteczności pojazdu. Tylko od woli poszkodowanego zależało, jakich części zamiennych użyje do naprawy oraz w jakim zakładzie naprawa zostanie przeprowadzona. Powyższe okoliczności wynikają z niezaprzeczonego przez powoda stanowiska pozwanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powódka powinna udowodnić, że koszty (rzeczywiste) jakie poszkodowana poniosła w celu przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, są wyższe niż kwota, jaką pozwany już jej wypłacił tytułem świadczenia ubezpieczeniowego, tj. iż są one wyższe niż 6138,38 zł. Powódka nie wskazała dokładnie, jakie i w jakiej łącznej kwocie poszkodowana poniosła wydatki (koszty) w celu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Brak jest w tym przedmiocie jakiegokolwiek dowodu. Tymczasem, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie było przeszkód, aby powódka sama albo za pośrednictwem poszkodowanej lub zakładu naprawczego przedstawiła dowody z dokumentów potwierdzające fakt zakupu części zamiennych użytych do naprawy oraz fakt zapłaty wynagrodzenia za wykonanie naprawy, ewentualnie inne dowody na te okoliczności.

Ze względu na wykonaną przez poszkodowaną naprawę pojazdu, dowód z opinii biegłego był całkowicie zbędny, gdyż dotyczył okoliczności, które nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Powódka nie udowodniła bowiem, że wysokość kosztów poniesionych rzeczywiście w celu naprawy pojazdu jest wyższa, niż kwota świadczenia ubezpieczeniowego wypłacona przez pozwanego.

W ocenie Sądu Okręgowego prowadzi to do wniosku, że Sąd pierwszej instancji miał na uwadze stan faktyczny sprawy na chwilę bezpośrednio po kolizji drogowej z 3 marca 2016 r., a nie na chwilę orzekania. Tymczasem, chociaż obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą jej wyrządzenia, to już określenie wysokości szkody następuje na datę ustalenia odszkodowania według poziomu cen części i usług koniecznych do wykonania naprawy. To na datę orzekania sąd ustala wysokość szkody i uwzględnia zdarzenia, jakie zaistniały po powstaniu szkody, a miały wpływ na jej wysokość.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że odpowiednie odszkodowanie, o którym mowa w art. 363 i 822 k.c. oraz art. 34 i 36 ustawy z dnia 22 marca 2003 r., powinno co do zasady odpowiadać wysokości szkody, nie może być natomiast od tej szkody wyższe. W okolicznościach sprawy nie mamy do czynienia z nieprofesjonalną naprawą, która uprawniałaby powódkę do uzupełniającego odszkodowania w wysokości odpowiadającej kosztom profesjonalnej naprawy, które należałoby wyliczyć zgodnie ze stanowiskiem powódki w oparciu o ustalenie kosztów hipotetycznej restytucji. Naprawa dokonana przez poszkodowaną była skuteczna, a wniosek taki można wyprowadzić z całokształtu istotnych okoliczności ujawnionych w sprawie oraz z doświadczenia życiowego, które nakazuje przyjęcie, że zlecenie naprawy auta i jego faktyczna naprawa ma na celu przywrócenie go do stanu sprzed szkody, to znaczy do stanu umożliwiającego osiągnięcie jego walorów eksploatacyjnych i estetycznych prezentowanych przed wypadkiem. Natomiast hipotetyczna wartość naprawy oszacowanej przez rzeczoznawcę byłaby istotna dopiero wtedy, gdyby wystąpiła nieprofesjonalna lub niezupełna naprawa. Wówczas punktem odniesienia byłyby koszty hipotetycznej restytucji.

Powódka wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając go w części, tj. w punkcie

I lit. a. Podniosła zarzuty naruszenia: art. 361 § 2 w zw. z art. 363 § 1 k.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Wniosła o stwierdzenie, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z art. 361 § 2, art. 363 § 1 k.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 424¹ § 1 k.p.c. można żądać stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze innych środków prawnych przysługujących stronie na podstawie kodeksu nie było i nie jest możliwe.

W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty, a zatem gdy naruszenie jest widoczne bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, a naruszony przepis był jasny i precyzyjny w swej treści. W przypadku wykonywania władzy dyskrejonalnej niezbędny jest bowiem pewien margines błędu, którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa (zob. wyrok SN z 4 grudnia 2008 r., I CNP 72/08). Stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji (art. 424¹ § 1 k.p.c.) wymaga ustalenia, jaki przepis prawa został naruszony i czy to naruszenie jest rażące wobec możliwych sposobów interpretacji tego przepisu, jego treści i konstrukcji normatywnej (zob. wyrok SN z 20 stycznia 2016 r., IV CNP 15/15). Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem, jeżeli sąd w zaskarżonym orzeczeniu przyjął jedną z możliwych wykładni przepisu (zob. wyrok SN z 5 września 2008 r., I CNP 27/08). Niezgodność orzeczenia z prawem powodująca odpowiedzialność odszkodowawczą państwa musi polegać na oczywistej obrazie prawa. Nie jest nią natomiast wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, choćby *a posteriori* okazała się nieprawidłowa. Niezgodność prawomocnego orzeczenia z prawem może wynikać tylko z oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym

naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (zob. wyrok SN z 10 czerwca 2008 r., I BP 54/07).

W okolicznościach sprawy zarzucane przez powódkę naruszenie prawa nie może być uznane za rażące, wobec możliwych sposobów interpretacji powołanych w skardze przepisów, ich treści i konstrukcji normatywnej.

Ocena podniesionych w skardze zarzutów procesowych (art. 278 § 1, art. 227 k.p.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) jest uwarunkowana tym, która linia orzecznicza w zakresie oceny zarzutów materialnoprawnych (art. 361 § 2 w zw. z art. 363 § 1 k.c.) zostanie wybrana.

Zgodnie z pierwszą linią orzecniczą, okoliczność, że poszkodowany nie czekając na wypłatę odszkodowania podejmuje decyzję o sprzedaży uszkodzonego samochodu, nie pozbawia go prawa do odszkodowania w wysokości odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, skoro rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania (tak np. wyroki SN: z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; z 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17; z 30 lipca 2019 r., II CSK 308/18). Zgodnie z przeciwną linią orzecniczą, w razie naprawienia pojazdu we własnym zakresie uprawniony nie może żądać zapłaty odszkodowania obliczonego metodą kosztorysową, tzn. stanowiącego równowartość kosztów restytucji, czyli hipotetycznych kosztów naprawy tego pojazdu (zob. wyroki SN: z 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, OSNC 2022, nr 3, poz. 33; z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, nr 6, poz. 62; postanowienia SN: z 17 lipca 2020 r., V CNP 43/19; z 28 czerwca 2024 r., I CSK 3577/23). Istnienie tych dwóch różnych linii orzeczniczych powoduje, że dokonanie wyboru przez Sąd Okręgowy jednej z nich nie może zostać uznane za rażące naruszenie prawa (zob. wyrok SN z 30 listopada 2023 r., II CNPP 30/22).

Skarżąca zarzuciła naruszenie m.in. art. 278 § 1 i art. 227 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że w razie naprawy pojazdu przez poszkodowanego, ustalenie wysokości kosztów naprawy przeprowadzonej zgodnie z technologią producenta pojazdu nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy o odszkodowanie z obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego. Skarżąca zarzuciła także rażące naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przyjęcie,

że strona pozwana wykazała, jakoby wydatkowana przez poszkodowaną kwota 7733,82 zł pozwalała na przywrócenie samochodu do stanu sprzed szkody, zgodnie z technologią sugerowaną przez producenta pojazdu.

Odnosząc się do tego zarzutu należy zauważyć, że skarżąca niesłusznie zakłada wyłączną prawidłowość jednego z wyrażanych w judykaturze poglądów, iż szkoda, której naprawienia dochodzi, wyraża się w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy samochodu obliczonych przez biegłego. W licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął bowiem stanowisko, iż w razie naprawienia pojazdu we własnym zakresie uprawniony nie może żądać zapłaty odszkodowania obliczonego metodą kosztorysową, tzn. stanowiącego równowartość kosztów restytucji, czyli hipotetycznych kosztów naprawy tego pojazdu (zob. m.in. wyroki SN: z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22; z 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21; postanowienie SN z 17 lipca 2020 r., V CNP 43/19). Według tego poglądu szkoda jest kategorią dynamiczną i sąd ustala jej wysokość w postępowaniu sądowym według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Jeśli w czasie miarodajnym dla określenia wielkości szkody, okaże się, że szkoda będąca normalnym następstwem zdarzenia komunikacyjnego ma wielkość inną niż określona przez biegłego metodą kosztorysową jako równowartość (nieponiesionych) kosztów restytucji, sąd powinien uwzględnić ten fakt i zgodnie z zasadą kompensacji zasądzić świadczenie w wysokości pokrywającej uszczerbek majątkowy istniejący w dacie zamknięcia rozprawy.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Jednakże w okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy mógł przyjąć, że uszczerbek w majątku poszkodowanej wynikający ze zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosił ubezpieczyciel, na datę zamknięcia rozprawy wyrażał się w pomniejszeniu jej majątku w związku z pokryciem z własnych środków kosztów naprawy samochodu oraz, ewentualnie, w tzw. szkodzie handlowej, wyrażającej się w zmniejszeniu wartości sprzedażnej pojazdu, czyli zmniejszeniu kwoty, za którą pojazd mógłby zostać sprzedany, gdyby był „bezwypadkowy”. W tej sytuacji powódka, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., była obciążona ciężarem dowodu wielkości szkody, która rzeczywiście istniała na datę zamknięcia rozprawy (zasada aktualności

orzekania), a nie hipotetycznej wysokości szkody oszacowanej dla wykonania naprawy „zgodnie z technologią producenta”.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Ewa Stefańska

Marcin Łochowski

Piotr Telusiewicz

(R.N.)

[a.ł]